Cena numeru mk. 300.

Nr. 48. Czwartek 1 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 51554.

Prenumerata wynosi:

marek 4500.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.

Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.

Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Groźne widmo.

Sosnowiec, 1 marca.

Szalejąca orgja drożyzny, usuwająca na plan drugi dla przeciętnego obywatela wszystkie inne zagadnienia naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, zaczyna w ostatnich dniach wywoływać zjawiska, wręcz niebezpieczne dla porządku i ładu społecznego. Szerokie masy ludności, zrozpaczone katastrofalnymi warunkami życia, burzą się i łacno dojść może w Polsce do wypadków, które ostatecznie nie tylko zła nie usuną, ale zwiększając i tak istniejący w naszym życiu publicznym zamęt, do reszty podkopać mogą autorytet rządu i stać się upragnioną strawą dla zorganizowanej akcji oszczerczej naszych sąsiadów, niemców i bolszewików.

Jakkolwiek z całą stanowczością należy przestrzedz ludność robotniczą przed chwytaniem się akcji brutalnej w walce z drożyzną, niemniej przeto równie stanowczo zwrócić należy uwagę naszych sfer miarodajnych na fakt, że dalsza niezrozumiała wprost apatja i niedołęstwo w regulowaniu najważniejszych dziś spraw aprowizacyjnych, jest nieobliczalnym w skutkach igraniem z ogniem.

Cała akcja, przeciwdziałająca drożyźnie, prowadzona, czy to przez czynniki rządowe, czy samorządowe i komunalne, ugrzęzła w bagnie rozważań teoretycznych i stosach biurokratycznej bibuły, nie mających absolutnie żadnej wartości realnej i, przeciwnie, łudzącej tylko ludność nadzieją zasadniczej i rychłej naprawy stosunków, która w życiu praktycznym okazuje się zupełną fikcją.

A czasu mamy niewiele!

Dalsze niedołęstwo i zaniedbanie w walce z hydrą drożyzny, trzymającą w swych szponach całą Polskę i pijącą jej krew serdeczną — może wywołać skutki groźne, bardzo groźne.

Pamiętajmy, że u granic naszych czyha sprytny i nieubłagany wróg, który łatwo wykorzystać może rozpacz ludu do swoich celów, wrogich państwu polskiemu.

Tylko natychmiastowa zdecydowana i silna akcja władz naszych, owiana prawdziwie patrjotycznym duchem, odwrócić może jeszcze od Polski groźne widmo rozruchów drożyźnianych.

List z Górnego Śląska.

Imponujący zjazd b. powstańców. — Założenie chrześcjańskiego związku zawodowego górników i hutników. — Kłamstwa niemieckie o zjeździe powstańców. — Pierwsza szkoła polska w niem. części Śląska. — Zbiórki niemieckie w województwie na akcję Ruhry. — Złe czasy dla palaczy.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 28 lutego.

Na długo pamiętną będzie dla górnoślązaków ubiegła niedziela, dzień 25 lutego, który był poważnym krokiem naprzód, tak pod względem rozwoju polskiej myśli państwowej i zaniku sztucznie tutaj wytworzonego separatyzmu dzielnicowego, jak pod względem odrodzenia narodowego. Polski Śląsk pokazał znowu, jak szczerze polskim jest w istocie i jak odpierać umie nikczemne zabiegi jednostek, które z pobudek osobistych i dla celów prywatnych, w tym kraju polskim podsycają zarzewie niezadowolenia, przeciwieństw narodowościowych, rasowych, dzielnicowych i klasowych ku wielkiej radości niemców.

Mam tu na myśli zjazd byłych powstańców śląskich, który w ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach i założenie chrześcjańsko-narodowego związku zawodowego górników i hutników, które nastąpiło również w ub. niedzielę w Królewskiej Hucie.

Zjazd byłych powstańców śląskich, pierwszy tego rodzaju zjazd wogóle, wypadł wprost imponująco. Blisko 40 tys. powstańców, wśród nich nawet starcy, kobiety sanitarjuszki, i te, które donosiły broń, już od rana zaczęło zjeżdżać licznymi pociągami do Katowic, inne zaś oddziały z bliższej okolicy pieszo przybywały, w batalјonach, kompanjach i plutonach z dowódcami swymi na czele przy dźwiękach licznych orkiestr, z powiewającymi sztandarami narodowymi.

Ludzie, którym zależało na wywołaniu zamieszania, którzy byłych powstańców uważali już niejako za swoje narzędzie i zjazd niedzielny chcieli wyzyskać dla swych celów, mianowicie dla propagandy partykularyzmu śląskiego i wywarcia nacisku na władze i rząd, w zupełności w nadziejach swych zostali zawiedzeni. To, czego się spodziewali i o czym mówili od szeregu dni, o usunięciu z urzędów wszystkich „Antków" i „Władków", t. j. urzędników, pochodzących z b. Kongresówki i Małopolski nie nastąpiło. Zjazd odbył się we wzorowym porządku i wśród nastroju wysoce patrjotycznego.

Hasła, jakimi kierowali się uczestnicy zjazdu, streszczają się w następujących napisach, niesionych na transparentach w pochodzie: „Żądamy chleba dla wdów i sierot po poległych powstańcach!" — „Wybawmy braci z Opolskiego"! — „Za krew przelaną żądamy Śląska polskiego bez żydów!" — „Żądamy Gliwic dla Polski!" — „Precz z paskarzami!" — „Polska dla Polaków!" — „Precz z orgeszami z urzędów!" i liczne t. p.

Główne zebranie, zagajenie zjazdu, odbyło się na rynku w Katowicach, gdzie po wysłuchaniu kilku przemówień jednomyślnie przyjęto cały szereg rezolucji, mniej lub więcej wyrażających żądania, określone w napisach na transparentach. M. in. przyjęto rezolucję, wzywającą rząd centralny, aby zniósł przepis, zwalniający górnoślązaków na przeciąg 8 lat od pełnienia służby wojskowej, gdyż górnoślązacy nie chcą być obywatelami II-ej klasy i spełniać chcą obowiązki swoje względem Ojczyzny, jak każdy inny obywatel polski. Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej — zakończył się zjazd ogólny i oddziały w tym samym porządku odmaszerowały w różnych kierunkach. Pozostali tylko delegaci w liczbie kilkuset, którzy odbyli zebranie w wielkiej sali „Reichshalen" w Katowicach, gdzie po wygłoszeniu kilku dalszych przemówień wybrano komitet, złożony z 20 członków, którego zadaniem jest założenie jednolitego związku byłych powstańców na zasadzie bezpartyjności politycznej.

Przebieg zebrania w Kr. Hucie, zwołanego w celu założenia chrześcjańskiego związku zawodowego górników i hutników miał przebieg równie poważny. Związek taki okazał się potrzebnym, gdyż dotychczasowe zjednoczenie zawodowe polskie stało się niejako związkiem politycznym, przez współpracę polityczną z N. P. R. Stawiło się przeszło 200 delegatów, wybitniejszych członków zjednoczenia zaw. polsk., nie godzących się na politykę tej organizacji, którzy po wysłuchaniu referatu posła Sosińskiego, dawniejszego prezesa zjednoczenia, jednomyślnie postanowili założyć nową organizację robotniczą. Celem nowej organizacji zawodowej jest obrona interesów robotniczych, ale nie na zasadzie walk klasowych, tylko zgodnie z interesami chrześcjańskimi i narodowymi.

Prasa niemiecka na swój sposób „zareferowała" o zjeździe b. powstańców w Katowicach, t. j. kłamliwie poprzekręcała fakta. „Katow. Ztg." pisała naprz., że do zaburzeń nie doszło dzięki temu, iż wojsko było w pogotowiu, a z Krakowa sprowadzono silny oddział policji, co w zupełności nie odpowiada prawdzie. Kłamała także „Ostdeutsche Morgenpost", wychodząca w Bytomiu, ale rozpowszechniona i w polskiej części Śląska, pisząc, że celem zjazdu było wypędzenie wszystkich urzędników z b. Kongresówki i Galicji, czemu najwyraźniej przeczą rezolucje, na zjeździe uchwalone. Jak zresztą „informuje" prasa niemiecka, jeśli chodzi o zohydzenie urządzeń lub zarządzeń polskich, świadczy m. in. artykuł, zamieszczony w niemieckim socjalistycznym „Volkswille" w Katowicach, w którym podnosi się zarzuty na niedołęstwo i złą gospodarkę pocztowego urzędu „polskiego" w Friedenau. Okazuje się, że miejscowość ta na Śląsku polskim nie istnieje, ale istnieje taka miejscowość pod Berlinem, i że „Volkswille" widocznie żywcem przejął tę wiadomość z jakiejś gazety berlińskiej, która krytykowała stosunki na niemieckiej poczcie w Friedenau.

Po długim czasie, pod presją nakazów politycznych konwencji genewskiej o szkolnictwie dla mniejszości narodowych na Górnym Śląsku, rząd niemiecki ostatecznie zdecydował się udzielić pozwolenia na założenie pierwszej szkoły polskiej w niemieckiej części Śląska. Szkoła taka, co prawda tylko II-klasowa powstaje w Rozmierce, w pow. strzeleckim. Na mocy przepisów konwencji genewskiej oba rządy, tak polski jak niemiecki, muszą zakładać szkoły dla mniejszości narodowych, jeśli zgłosi się do nich przynajmniej 100 dzieci. Na Śląsku polskim we wszystkich prawie miejscowościach mamy szkoły niemieckie, na Śląsku Opolskim dotąd zaledwie jedną małą szkołę polską. Ale zawsze to początek! Oby rodzice polscy w niemieckiej części Śląska nie dali się zastraszyć szykanami i idąc za przykładem światłych obywateli polskich w Rozmierce, wszędzie domagali się zakładania szkół polskich.

Okazuje się, że Niemcy i w polskiej części Śląska żebrzą na rzecz „niewinnych" ofiar „teroru francuskiego" w zagłębiu Ruhry, tj. na rzecz tych urzędników niemieckich, którzy wolą bezczynnie w domu siedzieć i dalej pobierać pensje, jak pracować. „Ostdeutsche Morgenpost" z Bytomia podaje całą listę składek na rzecz tych „ofiar", zebranych pomiędzy niemcami w polskiaj części Śląska. Według tej listy zdołano już zebrać około pół miljona mk.

Dla palaczy śląskich nastąpiły „złe czasy". Zaprowadza się monopol tytuniowy, obowiązujący już w reszcie Polski. Zapa-

sy kupców tutejszych przeważnie w towarze, sprowadzonym z Niemiec podlegają opodatkowaniu tak wysokiemu, że ceny podniosą się o jakie 50 proc.'

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Prasa francuska w dalszym ciągu omawia sprawę zbliżenia się francusko-rosyjskiego. Zwolennicy tego zbliżenia się motywują jego konieczność niebezpieczeństwem hegemonji wpływów niemieckich w Rosji, przeciwnicy dowodzą, że zbyt pohopne zbliżenie się do rządu sowietów wzmoże ich butę i nie doprowadzi do realnych korzyści dla Francji.

— Francuskie pismo socjalistyczne „Populair" zajęło nadzwyczaj sympatyczne dla Polski stanowisko w sporze polsko-litewskim. Jest to objaw tym ciekawszy, że dotąd socjalistyczna prasa francuska raczej nieprzychylnie odnosiła się do Polski.

— W Ełku w Prusach wschodnich nacjonaliści prowadzą silną agitację przeciw tamtejszej ajencji konsularnej polskiej i żądają od rady miejskiej w Ełku odebrania ajencji lokalu i usunięcia kierownika ajencji dr. Zawady.

— W całym zagłębiu Ruhry panuje zupełny spokój, mimo gwałtownej agitacji nacjonalistów niemieckich. Władze francuskie codziennie dostają po kilkanaście podań o zezwolenie służenia w francuskiej legji cudzoziemskiej.

— Robotnicy kopalni węgla w Gelsenkirchen utworzyli z pośród siebie dwa oddziały straży, które na zmianę bronią zakłady przed akcją terorystyczną band nacjonalistów niemieckich.

— W Moguncji dyrektor poczty i telegrafu rozpoczął z władzami francuskimi rokowania w sprawie ukończenia strajku pracowników poczt i telegrafów.

— Przy zajęciu miast Königswarter i Caub, wpadły w ręce wojsk francuskich bardzo cenne dokumenty, świadczące o szczegółach propagandy niemieckiej. Szereg agitatorów natychmiast aresztowano.

— Przywódcy rosyjskich socjalistów rewolucjonistów Kiereński i Zenzinow oświadczyli gotowość stawienia się przed trybunałem rewolucyjnym sowieckim, pod warunkiem, że inni więzieni socjal-rewolucjoniści zostaną wypuszczeni na wolność,

— Rząd sowiecki zorganizował wystawę próbek przemysłu rosyjskiego na pokładzie okrętu „Trzecia Międzynarodówka". Statek ten w celach reklamy handlowej odwiedzi najważniejsze porty europejskie.

— Rząd sowiecki przystąpił do prac około uruchomienia fabryk broni w Putiłowie, Carycynie i Briańsku, celem rozpoczęcia fabrykacji dział i materjału artyleryjskiego.

— Komendant jednego z krążowników hiszpańskich stojących w porcie w Konstantynopolu, w przystępie nagłego szału rozkazał strzelać do pałacu kalifa. Oficerom udało się furjata obezwładnić.

— W sobotę wygłosi w sejmie minister skarbu Grabski expose obejmujące całokształt naprawy skarbu.

— Dnia 9 kwietnia b. r. rozpocznie się zjazd miedzynarodowy „Czerwonych Krzyżów" Europy zachodniej.

— Dnia 26 b.m. objął urzędowanie nowy dyrektor departamentu bezpieczeństwa min. spr. wewn. p. Bilski, b. wicewojewoda warszawski.

W pomocy ofiarom katastrof na Górnym Śląsku.

Ponure i krwawe nieszczęście wstrząsnęło G. Śląskiem.

W przeciągu dni kilkunastu spadły nań trzy olbrzymie katastrofy kopalniane, katastrofy, jakich Śląsk od lat dziesiątek nie pamięta!

W Mikulczycach, Bytomiu i Hucie Laury zginęło śmiercią okropną 191 górników, a szpitale zapełniły się setkami rannych i zatrutych. Setki rodzin pogrążył twardy górniczy los w ciężkiej żałobie, wydając je — gdy ojciec, brat lub syn zginął lub okaleczał — na pastwę bliskiej nędzy.

Łzy wdów i sierot wołają do nas o ratunek

Łzy wdów i sierot polskich, bowiem na 191 zabitych 162 górników było polaków.

Nietylko litość—lecz i obowiązek—wzywają nas do szybkiej i energicznej pomocy!

Zwracają się więc podpisane organizacje do społeczeństwa polskiego, a szczególnie do ziemian i włościan—zgorącą prośbą o zbieranie datków na nieszczęsne ofiary, możliwie w produktach żywnościowych, nadewszystko dla ulżenia nędzy potrzebnych.

Zaofiarowane ilości ziemniaków, mąki, tłuszczów itd. prosimy składać w najbliższych Rolnikach, które zechcą udzielić pomocy w akcji oraz zgłaszać do Dyrekcji Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. św. Marcina l. 40.

Datki pieniężne przyjmuje dyrekcja Z. O. K. Z. (konto czekowe P.K.O. 203184) i wszystkie redakcje pism polskich.

Związek obrony kresów zachodnich.—Centralne tow. gospodarcze,—Korporacja kupców chrześcjańskich w Poznaniu.—Katolicki związek polek.—Polskie tow. czerwonego krzyża. — Towarzystwo ziemianek. — Wielkopolska izba rolnicza.—Zjednoczenie zawodowe polskie. — Zjednoczenie producentów rolnych. — Związek fabrykantów. — Związek katolickich tow. robotników polskich. — Związek kobiet. — Związek poznańskich kółek rolniczych.—Związek stowarzyszeń młodzieży żeńskiej.—Związek towarzystw polskich urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych.

Głosy czytelników.

Walka z drożyzną.

Sosnowiec, 1 marca.

Jako stała czytelniczka „Iskry", w imię dobrej sprawy proszę Szanownego Redaktora o umieszczenie w swoim poczytnym piśmie niżej skreślonego projektu. Za moim tym przykładem może ktoś wystąpi z jeszcze lepszą inicjatywą i w rezultacie ruszymy z martwego punktu, na którym obecnie stoimy.

Magistrat otrzymał półmiljardowy kredyt na zwalczanie drożyzny. Komitet, powołany do tej walki pracuje ciężko, ale dotąd nie zdecydował się jeszcze na nic, poza wysłaniem petycji o zniesienie jednej ustawy, a prowadzenie w drugiej koniecznej. Jednym słowem kręcimy się od szeregu lat w błędnym kole ustaw i tak może być jeszcze długo, jeżeli się nie zabierzemy do roboty. Jesteśmy świadkami, że w każdej dziedzinie pośrednicy, po paru latach pracy w swym wdzięcznym procederze, stają się krezusami. Wszyscy dopominają się o zwalczenie tego pasorzyta, tuczącego się na zdrowym ciele narodu, uznanego wszędzie za pracowity, i jak sytuacja obecna wykazuje, bezwzględnie zrównoważonego, któremu jednak wszystkie owoce jego wysiłków zabiera pośrednik!

Gdyby magistrat część tego kapitału przeznaczył na zakup zboża z pierwszej ręki, wynajął i urządził piekarnię i sam zabrał się do wypieku, to napewno choć w niewielkiej części przyczyniłby się do obniżenia ceny chleba.

Półmiljarda to kapitał stosunkowo do ogromu zadania w tylu działach grasującej drożyzny, stanowczo za mały.

Należy więc powołać do akcji całe społeczeństwo, wypuszczając udziały 100-tysięczne dla zasobniejszych i dla instytucji, a 10-tysięczne dla ludzi biednych, pragnących korzystać z piekarni miejskiej, co, zdaje mi się, da wyniki bardzo szybkie i dodatnie.

Poza wszystkim będzie to poważny czynnik nie teoretyczny, regulujący sprawę drożyzny pieczywa w mieście.

Na czele postawić ludzi, znanych magistratowi nie z dużego „gadania" na zebraniach, lecz ludzi czynu i uczciwości, rozumiejących, że honorowego mandatu nie wolno przyjmować, nie mając zamiaru go wypełnić.

Jak nam praktyka wykazała, żadne ustawy, komisje i komisarze, nawet tej miary fachowej, jak p. Hartleb, żadnej recepty na drożyznę nie wymyślą, gdyż te są właściwe tylko w medycynie. Złemu zaradzi jedynie czyn ludzi uczciwie myślących, zdających sobie sprawę, że tak jak jest, jest źle i musi być inaczej.

Jedna z gospodyń

J. Mrokowska.

Klęska wpisowego.

Sosnowiec, 1 marca.

Z powodu poruszonych w „Iskrze" z dnia 23-II r. b. w artykule „Klęska wpisowego" sprawę związanych z płacami nauczycieli, zmuszeni jesteśmy w celu sprostowania wyjaśnić, co następuje:

I. Normowanie płac nauczycielskich nie zależy od „panów, zrzeszonych w związku", ale od specjalnej komisji, składającej się w większości z przedstawicieli pracodawców, a mianowicie: 1) delegacji rad pedagogicznych szkół średnich polskich m. Warszawy, 2) koła przełożonych szkół średnich męskich (pracodawcy), 3) koło przełożonych szkół średnich żeńskich (pracodawcy), 4) towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (miesz.), 5) związku zawodowego nauczycielstwa szkół polskich średnich i 6) związku zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce (pracodawcy).

II. Normy nie są ustalane według jakiegoś widzimi-się, ale oparte są na wykazie procentowym wzrostu drożyzny przez główny urząd statystyczny, przyczym ustalenie to odbywa się zawsze w miesiącu następnym, a płace pobiera się dopiero w miesiącu trzecim z kolei!

III. Zagłębie zawsze należało do tej samej kategorji płac, co i Warszawa; w bieżącym roku szkolnych zostało niesłusznie cofnięte, przeciwko czemu nauczycielstwo musiało zaprotestować. Komisja płac w Warszawie uznała wystąpienie nauczycielstwa za słuszne i przesunęła Zagłębie do dawnej kategorji, wskutek tego w lutym zbiegły się dwie niejako podwyżki, co w sumie czyni 76,12 proc. Zwrócić należy uwagę, że nauczycielstwo nie zażądało wyrównania za ubiegłych 6 miesięcy, jakkolwiek miałoby ku temu prawo.

IV. Sprawę płac za wakacje jako zupełnie bezpodstawną i niepoważną pozostawiamy bez odpowiedzi

W zakończeniu chcielibyśmy zaznaczyć, że nie nauczycielstwo, które za niezmiernie ciężką swoją pracę otrzymuje uposażenie, zezwalające ledwo na wiązanie końca z końcem, „powiększa zamęt i chaos", ale ci właśnie, którzy zabierają głos w sprawach, na których się zupełnie nie znają, a ferowane przez nich wyroki dezorjentują tylko opinję publiczną.

Przewodniczący oddziału dąbrowskiego związku zawodowego nauczycielstwa szkół polskich średnich

J. Kaczkowski.

Zamieszczając wyjaśnienie powyższe, jeszcze raz podkreślamy, że płac nauczycielskich czy profesorskich nie uważamy i nie uważaliśmy za wygórowane, ale że płace te odbiją się ujemnie na ilości uczących się i uniemożliwią mniej zamożnym korzystanie z nauki — to pewna. W sprawie tej zabierzemy głos jeszcze raz w czasie najbliższym

Przyp. red.

Kronika.

Kalendarzyk.

1 Czwartek.	Dziś Albina B. W. Jutro Heleny Ces. Wsch. słońca 6.51 Zach. „ 5.35

Od Administracji.

Z powodu podniesienia płacy, podrożenia papieru i innych materjałów zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę dziennika od 1-go marca jak następuje:

przedpłata na miejscu mk. 4500,
„ z odnoszeniem do domu mk 5000,
pocztą mk. 5500,
„ za granicą mk. 10000.
Cena pojedyńczego numeru mk. 300.

WALKA O MILJONY.

238.

— Zgoda! Sto franków schowam dla siebie... — odparł zapytany.—Mój kolega ma wprawdzie młodego konia, a ja starą szkapę angielską, mimo to przybędę o pięć minut prędzej od niego. — Siadaj obywatelu.

Koń u pierwszego fiakra szedł dobrze, ale i stara angielska szkapa, mimo swej nędznej obecnie pozycji, jaką zajmowała, nie omieszkała sobie przypomnieć szlachetnego swego pochodzenia i odwaga młodość w niej zastąpiła. Po kilku minutach zrównała się z poprzedzającym ją fiakrem, a następnie go prześcignęła.

Na przedmieściu św. Antoniego kiegła już przed nim o jakie sto kroków. Na placu tronowym zyskała już owe potrzebne pasażerowi pięć minut.

Dziesiąta uderzała w tej chwili na paryskich zegarach.

Wieczór był ciemny, niebo pokryte chmurami, lecz deszcz nie padał.

Tuż po za rogatką poczyna się droga do Vincennes.!

Zamiast miejskiego hałasu, zalega głebokie milczenie, przerywane rzadko dającym się słyszeć turkotem powozów.

Mimo, że pora nie była jeszcze zbyt późną pozamykano już na przedmieściu większą część sklepów.

Pasażer przodem teraz jadącego fiakra, spuścił tylną szybkę powozu, wyglądając za siebie, na drogę.

Spostrzegł zdaleka, bardzo zdaleka, dwie czerwone latarnie toczącego się fiakra.

— Dobrze będzie...—wymruknął siadając.

W dziesięć minut później powóz, w którym jechał, zwrócił się w ulicę Fortu, ciasny, mało uczęszczany zaułek, na którym widzieliśmy siostrę Marję, jadącą do Vandama w dniu jego pojedynku z Arnoldem.

Fiakr jechał szybko. Siedząca w niej osobistość, w jakiej czytelnicy bezwątpienia poznali wspólnika Verriera, wychylił głowę, mówiąc do stangreta:

— Skręć nieco na bok.. od strony lasku...

Zjechawszy według polecenia, powóz przystanął. Wysiadł zeń Desvignes, a rozkazawszy czekać woźnicy, poszedł zwolna rozpatrując się wokoło. Szukał mieszkania Vandama.

— Otóż jest... — rzekł odczytawszy numer przy świetle słabo płonącej latarni.

Drzwi domu były otwarte. Wychodziły one na mały ogródek, rozciągający się przed frontem domu, w którym mieszkał porucznik.

Podczas gdy Desvignes rozpatrywał się w położeniu budynku, dał się słyszeć turkot kół. Był to nadjeżdżający fiakr z czerwonemi latarniami.

Desvignes wszedł szybko w głąb ogródka, ukrył się po za krzakiem. Nadjeżdżający fiakr zatrzymał się przed domem.

Wysiadła zeń siostra Marja, a za nią Aniela i obie, przeszedłszy ogródek, zwróciły się ku drzwiom mieszkania.

Nagle Desvignes, wypadłszy z za krzaka, stanął pomiędzy nimi a temi drzwiami, tamując im wejście.

— Pan tu? — zawołała panna Verriere, blada z przerażenia na widok Arnolda.

— Tak pani, przybywam... ażeby cię powstrzymać od spełnienia niczem niewynagrodzonego szaleństwa.

Córka bankiera odzyskała już krew zimną.

— Kto pana upoważnił, abyś mnie śledził?—zapytała wyniośle. — Nie masz do tego prawa... Pozwól mi przejść!

— Osobistość do której pani przybywasz, nie znajduje się w domu — odparł Desvignea! — a gdyby nawet i była nie pozwoliłbym pani tam wejść. Stanąłbym wbrew twojej woli pomiędzy tobą a temi drzwiami, nie dozwalając ci przestąpić takowych. Tak... nie pozwoliłbym tobie, pani, posunąć się dalej wśród okoliczności tak niezgodnych z twą osobistą godnością, kompromitujących twój honor!

— Moja obecność, panie, dostatecznie zabezpiecza honor mojej kuzynki... odpowiedziała zakonnica.

— Mylisz się, wierząc w to, siostro! — zawołał Desvignes. — Swiat jest złym... skłonnym do obmowy i zniesławienia. Twoja obecność, siostro, nie jest zabezpieczeniem, ale jedną nieroztropnością więcej. Co zaś do mego prawa w czuwaniu nad panną Verriere, nie ulega ono zaprzeczeniu.

d. c. n.

Pp. kolporterów uprasza my o przybycie do Administracji celem osobistego porozumienia się.

Jednocześnie prosimy Szanownych p.p. abonentów miejscowych o wpłacanie przedpłaty w pierwszych dniach miesiąca naszym roznosicielkom, które obowiązane są wydawać kwity z odbioru pieniędzy.

Zamiejscowych Sz. p. p. czytelników prosimy przekazywać przedpłatę pocztą zawczasu, abyśmy nie byli zmuszeni przerywać wysyłania pisma.

Osobiste. W dniu wczorajszym prezydent m. Sosnowca p. Felicjan Wieczorek, wyjechał w sprawach podatkowych do Warszawy.

Dzisiejszy występ artystów warszawskich. Przypominamy naszym czytelnikom, że dziś wieczorem na scenie teatru p. H. Czarneckiego, odbędzie się jedyny występ świetnego zespołu artystów teatrów warszawskich. Powodzenie „Mojej panny mamy" wytwornej a zabawnej krotochwili francuskiej jest zapewnione. Resztę nielicznie pozostałych biletów można nabyć, jak zwykle, w pawilonie ogrodników, a wieczorem w kasie teatralnej.

Zebranie związku lud.-narod, w Dąbrowie. Dziś o godz. 7-ej i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. 3 go Maja w Dąbrowie odbędzie się zebranie grupy miejscowej członków związku lud.-narodowego. Na porządku dziennym wybór delegatów na zjazd okręgowy związku. Wzywa się członków do licznego i punktualnego przybycia.

W sprawie delegacji dla zwalczania drożyzny. Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej, zarząd magistratu m. Sosnowca wniesie nagłą interpelację w sprawie ponownego powołania do życia delegacji dla zwalczania drożyzny; zarząd magistratu stanął na stanowisku, że jakkolwiek poprzednia działalność komisji dla zwalczania drożyzny nie dała pożądanych rezultatów z powodu ignorowania jej przez pewne czynniki to jednak obecnie pragnie magistrat skład tejże komisji znacznie rozszerzyć powołując do narad konsumenta jak i producenta, i jest tego mniemania, że działalność delegacji wyda pożądane rezultaty.

Brak chleba i mięsa. Na rynku żywnościowym w Sosnowcu, w dniu wczorajszym dał się odczuć zupełny brak chleba mąki i mięsa. Fala górnoślązaków, która dotychczas stale w te artykuły zaopatrywała się w Sosnowcu, podąża do Będzina, by tam wykupić wszystko, co się jeszcze da.

Pasek. Przed kilku dniami policja nakryła Joska Karlsbruma zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 1 który w celach paskarskich ukrył 8 worków cukru i czekał na tak zw. „lepszą konjunkturę".

Cukier skonfiskowano, a sprawę skierowano do sędziego śledczego II r.

Nowe podwyżki płac. Dnia 27-go ub. m. zawartą została w inspektoracie pracy w Sosnowcu nowa umowa między delegatami robotników i przy udziale przedstawiciela związku metalowców p. Piątka, a właścicielami pończoszarni p. Marszla w Sosnowcu.

Po dłuższych pertraktacjach zgodzono się, że robotnicy od 22 lutego do 5 kwietnia b. r. otrzymują 65 proc. podwyżkę płac, przyczym praca, która dotychczas trwała 4 dni w tygodniu. od 5 marca b. r. będzie prowadzona przez 6 dni.

Manifestacje górników. W dniu onegdajszym, na wszystkich kopalniach w Zagłębiu popołudniowa zmiana nie zjechała do pracy, lecz urządziła zebrania, domagając się zaakceptowania żądań wystawionych przez związek oraz wydania im zaliczek.

W Dąbrowie robotnicy udali się w pochodzie przed gmach rady zjazdu, gdzie przemawiało kilkunastu mówców, poczym robotnicy udali się na kopalnie i pomiędzy godz. 6 a 7 przystąpili do pracy.

Wszędzie panował spokój, jedynie tylko na Niemcach robotnicy poczęli siłą wdzierać się do biura kopalnianego, przyczym przewrócili parkan betonowy i kilku robotników zostało pokaleczonych.

Nastrój był ogromnie podniecony, co przypisać należy głównie szalejącej drożyźnie i brakowi żywności i w tym też kierunku mówcy domagali się rady kalnych zarządzeń.

Skonsygnowana policja interwenjowała jedynie na Niemcach, pozatym nigdzie nie było awantur.

Sprostowanie. Podana przez nas wiadomość o utrzymywaniu w Sosnowcu lombardu przez p. Stefana Wolka, właściciela warsztatu stolarskiego, pozbawiona jest podstawy i wynika na tle nieporozumienie.

Rekolekcje. W parafji nowosieleckiej w sobotę, dnia 3 marca o godz. 7-ej wieczorem rozpoczną się rekolekcje, które prowadzić będzie o. jezuita z Krakowa. Nauki będą głoszone rano o 8-ej i wieczorem o 7-ej godzinie. Spowiadać będą zaproszeni księża przez cały dzień w przyszły czwartek, dnia 8 marca.

Uprasza się o liczne przybycie.

Walka z paskarstwem. Magistrat dąbrowski oprócz nakładania kar w drodze administracyjnej za pobieranie cen wygórowanych przez sklepikarzy, pociągnął do odpowiedzialności karnej kilkunastu rzeźników za podbijanie cen.

Sprawozdanie z kwesty w dniu 14 stycznia 1923 r. na dochód „Domu niemowląt".

Ze sprzedaży znaczka mkp. 338.790 i mkn. 4.181, kwesta w cukierni „Warszawskiej" mkp. 596.905 i mkn. 14.155, kwesta w cukierni „Zacisze" mkp. 203.360 i mkn. 2.000, ofiary prywatne na listy mkp. 313.300 i za żetonik złoty od p. T. W. mkp. 40.000. Razem mkp. 1.492.355 i niemieckich 20.336.

Wszystkim, którzy się przyczynili do uzyskania zebranych ofiar składamy serdeczne „Bóg zapłać", w szczególności zaś dziękujemy panu redaktorowi Monsiorskiemu za wydatną współpracę i serdeczne przejęcie się losem sierotek.

Za zarząd „Domu" niemowląt"
ks. Plenkiewicz Br. Kraupe.

Podwyższenie opłat. Magistrat dąbrowski postanowił podnieść od 1 marca rb. opłaty za korzystanie z łaźni miejskiej do wysokości: wanny i prysznic 1000 mk., dezynfekcja 2 tys., zaświadczenie 200 mk. Jednocześnie ustalono dni kąpielowe: poniedziałki i piątki dla kobiet, wtorki i soboty dla mężczyzn.

Zabiegi żydów odnoszą skutek. Na skutek wystąpienia sejmowego klubu żydowskiego w sprawie obchodzenia niedziel i świąt katolickich przez ludność żydowską, min. pracy i opieki społ. rozesłał do wszystkich urzędów i instytucji okólnik, w którym podaje do wiadomości, że sporządzanie protokułów za pracę w niedzielę i święta, w wypadkach kiedy nie chodzi o pracę najemną, uważać należy za pozbawione podstawy prawnej.

Atakowanie piekarni. Skutkiem braku chleba w Dąbrowie, ludność od rana do późnej nocy objega wszystkie piekarnie, oczekując na chleb.

Zdenerwowany i podniecony tłum wrazie niezadowolenia tłucze szyby, a nawet łamie drzwi i okna, toteż policja musi ochraniać te przedsiębiorstwa.

Na dotkliwy brak chleba w Dąbrowie wpłynęło w znacznej mierze zamknięcie miejscowego młyna, który z powodu czyszczenia kotłów, zawiesił na kilka dni pracę.

O los inwalidów. W ostatnich czasach ukazała się w Zagłębiu większa ilość inwalidów wojskowych, którzy w pociągach, lokalach publicznych i t. p. miejscach proszą o pomoc.

Wszyscy z nich posiadają odnośne papiery i dokumenty, stwierdzające niezdolność do pracy, to też rumieniec wstydu oblewa każdego na myśl, że władze, zamiast otoczyć odpowiednią opieką tych, którzy w walce o wolność kraju postradali siły i zdrowie, puszczają ich na chleb żebraczy.

Kursy robót ręcznych. Przy seminarjum nauczycielskim w Sosnowcu w tych dniach otwarto kursy robót ręcznych dla nauczycieli szkół powszechnych. Kierownikiem kursów jest p. Olszewski.

Wyrodna matka. Onegdaj policja na placu ul. 3-go Maja znalazła zwłoki noworodka. W celu wykrycia wyrodnej matki poczyniono energiczne kroki.

Z Klimontowa. Na kopalni Klimontów robotnicy, przybyli do pracy o godz. 6 rano, urządzili wiec i następnie zastrejkowali.

Ciężkie pobicie. Niewykryci sprawcy pobili onegdaj do krwi Józefa Fuksa zam. w Sosnowcu przy ulicy Szenowskiej nr. 11.

Pożar. Onegdaj przy ul Modrzejowskiej nr. 1 wybuchł groźny pożar, który dzięki energicznemu i szybkiemu wystąpieniu straży ogniowej w szybkim czasie został zlikwidowany.

Powodem pożaru był brak należytego nadzoru ze strony lokatorów, pp. Izraela Erlicha i Majera Szternfelda, których pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Śmiała kradzież. Bezczelnej a zarazem i śmiałej kradzieży dopuścili się niewykryci dotychczas złodzieje, którzy ukradli uprzęż z konia stojącego przed domem przy ul. Tabelnej nr. 1

Poszkodowany jest p. Stanisław Czernik, wartość skradzionej uprzęży wynosi przeszło pół miljona marek.

Amatorzy kur. P. Janowi Kleczce zam. w Sosnowcu przy ulicy Ludwika nr. 1 niewykryci złodzieje, włamawszy się do komórki, skradli kilka sztuk kur, wartości przeszło 150 tys. mk.

Z teatru.

„Śluby panieńskie" komedja Aleksandra hr. Fredry ukaże się wkrótce na naszej scenie. Artyści pod reżyserją p. Knake-Zawadzkiego pracują w całej pełni. Obsadę stanowią Klara, Aniela — pp. Maassówna, Helleńska; Gustaw, Albin — pp. Ostoja-Ostaszewski, Roman; Dobrójska — p. Kossakowska; Radost — p. Kisielewski; Jan — p. Thiel.

„Gra serc" Stefana Kiedrzyńskiego wkrótce wejdzie na repertuar — role już rozdano i przystąpiono do prób.

Sobota — Niemce. Artyści teatru sosnowieckiego grają w sali miejscowego klubu pełną humoru i młodzieńczej pustoty krotochwilę Katerwy „Urwis", w specjalnych dekoracjach. Antrakty urozmaicać będzie koncert muzyki.

Niedziela, dwa przedstawienia: popołudniu zajmujące studjum sceniczne „Lancet" Jastrzębca-Zalewskiego znakomicie kreowany przez artystów sceny naszej z p. Chojnacką na czele, jako bohaterką sztuki. Niemałą sensacją jest ukazanie się p. Ostaszewskiego, jako lekarza — charakteryzacja jego daje nam sylwetkę jednego ze znanych doktorów miejscowych. „Śluby panieńskie" ukażą się na przedstawieniu niedzielnym wieczorowym.

Sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

Dąbrowa. W przyszłym tygodniu teatr Czarneckiego czynny będzie dwukrotnie w nadchodzący poniedziałek i środę.

Będzin. Najbliższe przedstawienie zapowiedziane jest na nadchodzący wtorek.

Ofiary.

Nieprzyjęte honorarjum adwokata Horskiego mk. 20 tys. na kolonje letnie od p. Janeckiej.

Na inwalidów wojsk polskich dla uczczenia ś. p. Wacława Dobrzyckiego, w dniu 1-go marca 1923 r, jako w drugą bolesną rocznicę jego śmierci, składa żona mk. 100 tys.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Incydent na posiedzeniu kom. sejmowej zdrowia publicznego.

Warszawa, 28 lutego.

Dziś na posiedzeniu komisji zdrowia publicznego minister Chodźko złożył pismo, w którym zapowiada złożenie sprawozdania z działalności ministerjum zdrowia. W tymże piśmie oświadczył minister Chodźko, że sprawozdanie takie złożyć może na plenum sejmu. Członek komisji, poseł dr. Falkowski zaprotestował przeciwko takiemu stanowisku ministra zdrowia i domagał się, aby sprawozdanie przed stawione było komisji, proponując równocześnie przerwanie posiedzenia komisji i przekazanie sprawy konwentowi senjorów. Wniosek swój poseł dr. Falkowski motywował tym, że postępowaniem swoim minister Chodźko uniemożliwił racjonalną pracę komisji. Komisja obrady przerwała.

Konferencja premjera gen. Sikorskiego.

Warszawa, 28 lutego.

Premjer gen Sikorski odbył dziś konferencję z delegatem polskim do ligi narodów Aszkenazym, w sprawie naszych granic wschodnich z p. dr. Michałem Bobrzyńskim, który mu złożył sprawozdanie z prac przygotowawczych do reformy administracji państwowej.

Sprawy wojskowe.

Warszawa, 28 lutego.

Na posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw wojskowych minister wojny gen. Sosnkowski wygłosił dziś wyczerpujące exposé o organizacji i stanie armji. Minister zapowiedział wniesienie w przyszłym tygodniu do sejmu projektów ustaw o powszechnej służbie wojskowej, o etatach i o organizacji armji.

Sanacja skarbu.

Warszawa, 28 lutego.

Według ostatniej redakcji projektu ustawy o sanacji skarbu, nowy podatek majątkowy będzie przeznaczony wyłącznie na pokrycie budżetu zwyczajnego z uwzględnieniem inwestycji wojskowych. Natomiast nowa pożyczka zagraniczna, o uzyskanie której rokowania są już w toku, będzie przeznaczona wyłącznie na podniesienie przedsiębiorstw państwowych, a przedewszystkim kolei.

Sprawa bezrobotnych.

Warszawa, 28 lutego.

Dziś po raz pierwszy od tygodnia nie było w Warszawie demonstracji bezrobotnych. Roboty publiczne już zostały uruchomione równocześnie z punktami odżywczymi. Dzienny zarobek przy robotach publicznych wynosi 10.000 mk.

Stowarzyszenie „mścicieli“.

Warszawa, 28 lutego.

Według informacji z ministerjum spraw wewnętrznych t zw, stowarzyszenie „mścicieli“, które walczy z paskarstwem za pomocą teroru, rozpoczęło nietylko w Lublinie akcję ale też i w Łodzi rzucono 3 petardy w okolicy mieszkań bogatych kupców. Wypadku z ludźmi nie było.

Anglja wobec zatargu polsko-litewskiego.

Londyn, 28 lutego.

Na posiedzeniu angielskiej izby gmin, zgłoszono interpelację w sprawie zatargu polsko litewskiego, Przedstawiciel rządu odpowiedział, że rząd angielski, wobec odrzucenia przez Litwę decyzji ligi narodów, uważa interwencję Angiji za zupełnie zbyteczną.

Konferencja bałtycka.

Gdańsk, 28 lutego.

Konferencja bałtycka z udziałem Polski, wbrew pogłoskom, odbędzie się w oznaczonym terminie, t. j. dnia 2-go marca r. b. Prawdopodobnie udział w konferencji weźmie również i Litwa kowieńska.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 28 lutego

Dolary — 45.220
Franki franc. — 2800
Funty szter. — 212.715
Marki pol.. — 1.60
Kor. czeskie — 1335
austr. — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 lutego.

Dolary — 45000
Franki franc. — 2800
Funty szter. — 212.500
Marki pol.. — 1.80
Kor. czeskie — 1360
austr. — 65

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 lutego

Marki polskie — 45½
Dolary — 22.000

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 28 lutego.

Marki polskie — 45½
Dolary — 22.500

Butów gumowych nadających się do robót wodnych kilkadziesiąt par **do sprzedania.**

Wiadomość w adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 1699



Firma gwarantuje za wyrób!

W tych dniach wykonany został większy zapas OBUWIA zarówno męskiego jak i damskiego po bardzo przystępnych cenach.

!! Dobroć gwarantowana !!

1456—11 **„OB - SIŁA“** Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 21 vis-á-vis Dworca W.W.

Usługa rzetelna. Pierwszorzędne siły fachowe.

1711—16 NAJTAŃSZY ŚRODEK

SKAŻONY **SPIRYTUS** (denaturowany)

do oświetlania, opalania, celów technicznych, dezynfekcyjnych it.p.

poleca bez ograniczeń:

Rozlewnia i hurtowo-detaliczny skład w Sosnowcu, Wiejska 38.

POTRZEBNI

1645-11

zdolni **SZOFERZY** do samochodów ciężarowych i autobusów.

Zgłoszenia przyjmuje wydział mechaniczny kopalni „Saturn“.

Kompletne pokoje męskie, jadalnie, sypialnie, garnitury klubowe i salonowe, dywany perskie, krajowe ręcznego wyrobu, kilimy zakopiańskie oraz meble i wyroby koszykarskie

sprzedaje po cenach umiarkowanych

Wystawa Ligi pom. przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

Tamże przyjmuje się wszystkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. 1626-2

1668



polecają ze składu

ST. MALESZEWSKI i S-ka,

SOSNOWIEC, tel. 64.

OBWIESZCZENIE.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 marca 1923 r, o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Ulman pod Nr. 8 w mieszkaniu należącym do Andrzeja Wepa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 100,000 mkp. a należących do tegoż Andrzeja Wepa, składających się: z szafy dębowej na ubranie na pokrycie długu na rzecz Skarbu państwa.

1724 Komornik sądowy: Włoczewski

Spróbujcie nowy wyśmienity gatunek herbaty Nr. 50. firmy 423

„CEYLON“

Elegancko i tanio można się ubierać

tylko w firmie 1417

„URPAF-ELEGANTO“

W SOSNOWCU

ulica Modrzejowska Nr. 15, I piętro, front

gdzie się wykonuje ubiory damskie i męskie z własnego materjału i powierzonego, a także sprzedaje się na metry.

ZAKŁAD Roentgenowski

DR. ARNOLDA BRAMA

W CZĘSTOCHOWIE 1457

został rozszerzony i przeniesiony do nowego lokalu, ul. Kościuszki Nr, 1, prawa oficyna, parter.

Prześwietlania i naświetlania guzów i przewlekłych chorób skórnych.

Czynny od 9—12 i od 3—7.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

100 mk. za wyraz.

Para łóżek meblowych solidnej roboty do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 18, u gospodarza. 1655-1

Młody wyżeł, niepospolity okaz i dubeltówka bezkurkowa do sprzedania. Nowopogońska 3, m. 1. 1673-2

Rower używany z lepszego gatunku do sprzedania. Bekierman Sosnowiec ul. Piłsudskiego 36. 1708

Warsztat z napędem elektrycznym i wolnym mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość adm. „Iskry“. 1717-3

Sprzedam magiel. Ostra-Górka ul. Krakowska w placu Szena. 1707-3

POSADY i PRACE.

Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Potrzebny stróż nocny do fabryki. Wiadomość Sosnowiec Biała 2. 1659-1

Potrzebna przychodnia dziewczyna do obsługi samotnego urzędnika. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 1688-2

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Buchalter ma godziny wolne od 6 do 9 wieczorem. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ Dęblińska 1, pod L. N. 1111. 1675-1

Urzędnik przyjmie zajęcie w godzinach popołudniowych lub wieczorowych. Oferty „Iskra“ Sosnowiec lub Dąbrowa. 1587-2

Buchalter bilansista, samodzielny z kilkuletnią praktyką, włada niemieckim poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla „19“ przyjmuje administracja „Iskry“. 1703

Zdemobilizowany podoficer rachunkowy, z wykształceniem maturalnym, z kursem handlowym i znajomością stenografji polskiej poszukuje posady z dniem 15.III Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ dla „M. P.“ 1705-3

Młodzieniec lat 18 przybyły z Ameryki znający język angielski poszukuje posady. Oferty „Iskra“ pod „Amerykanin“. 1730

Zdemobilizowany plut. rachunkowy poszukuje posady jakiejkolwiek. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Iskry“ dla „K.“ 1715

Młoda panienka z dwuchletnią pracą biurową poszukuje posady od zaraz. Oferty do „Iskry“ pod „zaraz“. 1716

Młoda inteligentna panienka z dobrej rodziny poszukuje miejsca do dzieci na wyjazd w chrześcjańskiej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ w Sosnowcu dla „Inteligentnej.“ 1731

LOKALE.

100 mk. za wyraz.

Od 1 marca wynajmuję jeden pokój duży z kuchnią wraz z przedsionkiem, śpiżarnią, 2 chlewy, szopę, piwnicę, kawałek ogrodu, łączki i ziemi rolnej znajdującej się w Dąbrowie obok dworca W. W. Czynsz roczny z góry wedle umowy, Wiadomość w sklepie przy ul. Sławkowskiej Nr. 21. 1673-2

Przy inteligentnej rodzinie pokój z calodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość administr. „Iskry“ w Sosnowcu. 1685-1

ROZNE.

100 mk. za wyraz.

Udzielam lekcji stenografji. Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowca. 1656-3

Makowska Władysława przyjmuje do prania i prasowania bieliznę sztywną męską i gładką damską, kop. Saturn Skałka 61. 1706

Andrzej Gumułczyński zgubił patent rzeźniczy i artykułów spożywczych wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu, oraz dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1704-3

Ktoby wiedział o panu A. Urdowskim, który przybył w 1921 roku z Syberji proszę o podanie adresu do kantoru „Iskra“ Dąbrowa. 1826-3

Zgubiono broszkę kokardkę czarną z przyszytą kanwą nagroda wartości przedmiotu. Zgłoszenia „Iskra“ Dabrowa. 1725

ZGUBIONE DOKUMENTY.

50 mk. za wyraz.

Suchecki Stefan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez szpital załogi w Częstochowie. 1720-3

Kozieł Stanisław zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1719-3

Dębowiec Józef zgubił kartę odroczenia z roku 1898. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1729

Pędras Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dabrowy. 1628-3

Irena Rollerowa zgubiła dowód osobisty wydany przez województwo m. Kamieńca-Pod. 1920. 1713

Zaginęła książka Kasy Chorych na im. Stanisław Leśniczek. Proszę oddać do administracji „Iskry“. 1714

Stempel Franciszek (r. 1895) zgubił kartę powołania wyd. przez P.K.U. Będzinie. 1722-3

Molecki Roman (r. 1898) zgubił kart zwolnienia wydaną przez 16 baon I Kościuszki Saperów w Warszawie. 1721-3

Niemczak Marjan zgubił portfel zawierający świadectwa szkolne, Łaskawy znalazca zechce zwrócić do adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 1718

Bolesław Krajewski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Warszawa. 1611-3

Józef Kania zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 17 p.p. Rzeszów. 1654-1

Aleksander Gubała zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Piotrków. 1657-1

Józef Gadomski zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Wojkowice Kościelne. 1658-2

Jan Gudowski zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1660-1

Michał Szafrański zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. „hr Renard“. 1661-1

Gwoździak Jan zgubił książeczkę kasy chorych. 1672-1

Jakób Szwiezarczyk pochodzący z Załoszyc zgubił świadectwo zwolnienia z wojska rosyjskiego, paszport polski i różne dokumenty. Znalazcę uprasza się o zwrot do administracji „Iskry“ w Sosnowcu za nagrodą 10 tysięcy mkp. 1631-1

Szkop Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Piaski“. 1635-1

Rajfurze Antoniemu skradziono portfel, 20 tys. tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Góry, akt ślubny, oraz kartę od zegarmistrza. 1637-1

Wesołowski Józef sgubił kartę zwolnienia wydaną przez 11 p. artylerji polowej w Stanisławowie. 1641-1

Stanisław Chabiur zgubił zaświadczenie od paszportu wydane przez kop. „Czeladź“. 1638-1

Andrzej Pieterwas zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Chrobierz i kartę zwolnienia wyd. przez 2 p. strzelców konnych w Rubiszowie. 1642-1

Alfons Kania zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat w Kaliszu i kartę odroczenia wydaną przez PKU. Kalisz. 1674-2

Postawa Piotr zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Lwów i metrykę urodzenia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem „Iskra“ Dąbrowa. 1686-2

Maj Ignacy zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 2 p. wojsk kolejowych, którą się unieważnia. 1672-2

Dudziński Antoni zgubił dowód osobisty, dokument tymczasowy i świadectwo demobilizacyjne. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ Dąbrowa. 1675-2

Władysław Budanko zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Noworadomsk. 1676-2

Włodzimierz Kasprzak zgubił książkę kasy chorych. 1678-2

Sałenga Michał zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU. Będzin i książkę inwalidzką. 1648-2

Michał Piekarz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 8 p. ułanów w Krakowie. 1689-2

Ludwika Cuglewska zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1690-2

Rechnic Mendel (r. 1895) zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. w Będzinie. 1695-2

Dancygier Aron (r. 1896) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez baon wartowniczy w Dąbrowie. 1693-2

Makowski Wawrzyniec (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez I baon telegraficzny w Zegrzu. 1694-2

Rozenberg Aron zgubił paszport wydany przez gm. Wiślicę i świadectwo przemysłowe na drobny handel, wydane przez urząd skarbowy w Sosnowcu. 1695-1

Antoni Szota zgubił kartę demobilizacji wydaną przez obóz uzbroj. wojsk polskich i dowód osobisty wydany przez gm. Kidów. 1702-3

Mroczkowski Edmund zgubił książkę karoidową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 1598

Jan Kołomański zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez kop. „Piaski“. Znalazcę uprasza się o zwrot do administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1701-3

Janowi Marchewce skradziono metrykę urodzenia i dokument wojskowy wydany przez PKU Kielce. 1706-3

Wiktor Michał zgubił książeczkę chlebową wydaną przez kop. „hr. Renard“. 1712

Piotr Widorski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i tymczasową legitymację wyd. przez magistrat m. Sosnowca 1710-3

Bandura Antoni zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 16 p. 2 bat. artylerji ciężkiej w Toruniu. 1709-3

Kuzior Józef II zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“. 1727-3

Sroka Józef (r. 1898) zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. w Będzinie, dowód osobisty wydany przez gminę Mierzęcice. 1723-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.